

I NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU – 17 II 2002

Nie samym chlebem żyje człowiek

Ciągle jesteśmy blisko punktu startowego w wielkopostnym maratonie ducha. Słowo „maraton” jest tu ważne. Sygnalizuje gotowość do długotrwałego wysiłku, zwiastuje też świadomość, że wysiłek ten ma być nagrodzony wieńcem zwycięstwa przydzielanym przez samego Boga. Początek wielkopostnej drogi to ważny moment, aby sprawdzić poziom naszych oczekiwań i otwartości serca na Boże działanie. To ważne. Bóg nie wchodzi przez zamknięte drzwi do życia ludzkiego. Jego ulubiony sposób działania wygląda nieco inaczej: stoi na zewnątrz i kołacze, czekając, abyś dobrowolnie otworzył.

Reklama uliczna głosiła niegdyś z okazji niedalekich już uroczystości kościelnych: „Na święta coś więcej niż *Wesołych Świąt*” W reklamie tej ktoś oferował produkt tańszy niż gdzieś indziej. Jezus też zapewnia: „Na święta coś więcej niż *Wesołych Świąt*”. Ale ma na myśli radykalnie odmienną obietnicę: coś wspanialszego niż najtańszy nawet i najlepszy towar materialny: „Nie samym chlebem żyje człowiek”... Nasz pokarm jest duchowy. Dlatego zaczynamy wielkopostną wędrówkę. Przygotowanie do Paschy albo jest drogą ku nowym celom, albo w ogóle nie warto go podejmować. Czego chcemy w czasie Wielkiego Postu? Zapewne wielu rzeczy: więcej się modlić; przystąpić do dobrej spowiedzi... Ale spośród wszystkich tych planów jeden jest najważniejszy: „Chcemy ujrzeć Jezusa” (J 12,21). Tak właśnie wyznali ludzie poszukujący Prawdy dwadzieścia wieków temu i słowa te przypomniał Jan Paweł II jako jeden z głównych drogowskazów na wiek XXI (por. list *Novo millennio ineunte*, 16).

„Podobnie jak tamci pielgrzymi sprzed dwóch tysięcy lat, także ludzie naszych czasów proszą dzisiejszych chrześcijan, aby nie tylko «mówili» o Chrystusie, ale w pewnym sensie pozwolili im Go «zobaczyć». A czyż zadanie Kościoła nie polega właśnie na tym, że ma on odzwierciedlać światłość Chrystusa we wszystkich epokach dziejów i sprawiać, aby blask Jego oblicza zajaśniał także pokoleniom nowego tysiąclecia?” Właśnie, czy nie tu kryje się nasza misja na czas wielkopostny, misja duchowych maratończyków?

ks. Andrzej Siemieniowski